Nr 176 (206) Łódź, czwartek, 12 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynną od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

## Wspólne posiedzenie

W dniu dzisiejszym odbywa się po raz pierwszy w dziejach polskiego ruchu robotniczego wspólne posiedzenie naczelnych instancyj obu polskich partii robotniczych. Po raz pierwszy spotykają się dziś na wspólnym posiedzeniu Centralny Komitet Wykonawczy naszej Partii, Polskiej Partii Socjalistycznej, z Komitetem Centralnym bratniej Polskiej Partii Robotniczej.

Jak wynika z ogłoszonego przez nas oficjalnego komunikatu, celem posiedzenia jest „omówienie szeregu aktualnych spraw politycznych, specjalnie interesujących oba stronnictwa robotnicze". Każdy rozumie jednak, że dzisiejsze posiedzenie ma znaczenie większe, nie wyczerpujące się w samym fakcie wspólnego omówienia aktualnych spraw.

Współpraca obu polskich stronnictw robotniczych, zapoczątkowana w warunkach podziemnej walki z okupantem o wolność i niepodległość Polski, doprowadziła w dniu 31 grudnia 1943 roku do utworzenia Krajowej Rady Narodowej — podziemnego wówczas parlamentu Polski. Współpraca ta umożliwiła potem powołanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, uchwalenie i przeprowadzenie historycznego Dekretu o reformie rolnej. Na współpracy stronnictw robotniczych oparty był Rząd Tymczasowy, dzięki tej współpracy możliwe były wszystkie osiągnięcia tego Rządu.

Również w dziele utworzenia Rządu Jedności Narodowej decydującą rolę odegrała koalicja PPS i PPR. Nie chcemy bynajmniej pomniejszać roli i znaczenia Stronnictwa Ludowego, reprezentanta milionowych rzesz chłopskich, ani Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciela inteligencji miejskiej, lecz z dumą twierdzimy, że trzonem ideowym bloku czterech stronnictw demokratycznych w Polsce jest właśnie porozumienie obu partii robotniczych — PPS i PPR.

Zawodowi opozycjoniści, malkontenci i reakcjoniści twierdzą, że ta zgodna i przyjazna współpraca partii robotniczych ma miejsce wyłącznie w tych państwach, które zostały wyzwolone przy pomocy Czerwonej Armii. Propaganda reakcyjna usiłuje przy tym pomniejszyć rolę partyj socjalistycznych, powołując się na dominujący wpływ Czerwonej Armii, uniemożliwiający rzekomo swobodny rozwój ruchu socjalistycznego. Te argumenty reakcjonistów są po prostu kłamstwem, świadomym kłamstwem, obliczonym na łatwowierność czytelników czy słuchaczy.

We Francji czy we Włoszech, gdzie nie ma Czerwonej Armii, możemy zaobserwować taką samą najbardziej zgodną i serdeczną współpracę obu wielkich stronnictw robotniczych. We Francji wszystkie akcje polityczne są przedsiębrane wspólnie przez partie socjalistyczną i komunistyczną, które poza tym zgodnie kierują olbrzymim Ruchem Oporu i połączonymi związkami zawodowymi. We Włoszech przywódca komunistów Togliatti niedawno, podczas kryzysu rządowego, oświadczył, że zgodzi się wejść do rządu tylko wówczas, jeśli otrzyma zaproszenie od przywódcy socjalistów Pietro Nenni. Fakt współpracy całego ruchu robotniczego na Zachodzie jest niewątpliwy, i tylko zbankrutowani faszyści i reakcjoniści mogą w swej zakłamanej propagandzie temu zaprzeczyć.

Nie wiemy, jakie zapadną uchwały na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu naczelnych władz obu partii robotniczych w Polsce. Nie wiemy, jakie konkretne formy przyjmie dalszy rozwój tak owocnej współpracy tych dwóch stronnictw. Ale wiemy na pewno, że dzisiejsze posiedzenie jest krokiem naprzód w ugruntowaniu tej współpracy, i wiemy, że dzieje się to w interesie klasy robotniczej Polski, zaś zgodność interesów robotników, chłopów i całego ludu pracującego w demokratycznej Polsce upoważnia nas do twierdzenia, że dzisiejsze wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR jest doniosłym wydarzeniem w życiu całego kraju.

Pamiętając smutne doświadczenia, wynikające z rozbicia ruchu robotniczego w Polsce (i gdzieindziej) przed wojną, i widząc wyniki zgodnej współpracy partyj robotniczych w wyzwolonej Polsce, jesteśmy pewni, że ta współpraca leży w interesie całego narodu i jest rękojmią słusznej polityki obozu demokratycznego na przyszłość. *(gj)*

## Polacy w strefie amerykańskiej

WARSZAWA (Polpress). Do Warszawy powróciła Misja Polskiego Czerwonego Krzyża po zwiedzeniu ośrodków polskich w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Przewodniczący Misji, płk. Wiktor Grosz w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Polpressu", następująco zobrazował sytuację naszych rodaków w Niemczech Zachodnich.

„Misja nasza miała za zadanie zapoznanie się z istotnym stanem rzeczy w obozach polskich w Niemczech oraz dostarczenie naszym rodakom, przebywającym w obozach, prawdziwych informacji o sytuacji w kraju. Zwiedziliśmy niektóre ośrodki w okolicach Linzu i Monachium.

Każdy z tych ośrodków skupia dziesiątki obozów polskich. Rozmawialiśmy z setkami naszych rodaków, reprezentujących poszczególne skupiska. Wszędzie przyjmowano nas entuzjastycznie. Przywieźliśmy 3 worki listów, które zostały już rozesłane adresatom".

— W jakich warunkach żyją nasi rodacy w obozach, z którymi Misja miała styczność?

— Wyżywienie jest na ogół dobre. Natomiast dają się odczuwać poważne braki w warunkach zakwaterowania. Znacznie ważniejszą sprawą niż trudności natury materialnej, jest stałe, systematyczne zatruwanie naszych rodaków, podstępną i złośliwą propagandą, szerzoną przez reakcyjne koła emigracji polskiej.

— Jakie nastroje panują wobec tego w obozach polskich?

— Muszę tu przede wszystkim podkreślić, że pobyt Misji w Niemczech miał miejsce przed utworzeniem Rządu Jedności Narodowej. Pomimo propagandy szerzonej przez oficerów łącznikowych przytłaczająca większość naszych rodaków zdecydowanie pragnie wrócić do kraju.

— A jakie jest ustosunkowanie się władz amerykańskich do sprawy powrotu naszych rodaków z Niemiec?

— Oficerowie amerykańscy są przeważnie zdezorientowani rozmyślnie fałszywymi informacjami przedstawicieli reakcji emigracyjnej.

Pewien pułkownik amerykański wyraził się następująco: „Byłoby bardzo pożyteczne, aby Misja potrafiła wybić z głowy niektórym Polakom nadzieję, że Stany Zjednoczone pozwolą wciągnąć się kiedykolwiek do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przeciętny Amerykanin odczuwa podziw i uwielbienie dla tego, co dokonała Armia Czerwona dla sprawy wspólnego zwycięstwa.

Oficjalne stanowisko naczelnych władz amerykańskich, z którymi Misja miała sposobność przeprowadzić rozmowy w Paryżu, opiera się na uchwale mocarstw okupujących Niemcy, wyrażających zgodę na powrót Polaków do kraju".

— Czy p. pułkownik sądzi, że w tych warunkach możemy oczekiwać powrotu większości Polaków z Niemiec?

— Jestem pewien, że wrócą wszyscy, zarówno osoby cywilne jak i b. jeńcy wojenni. Rodacy nasi pragną gorąco powrotu do kraju i żadna dywersyjna robota nielicznej grupy emigracji faszystowskiej nie powstrzyma ich od tego.

## Depesze do Rządu

WARSZAWA (Polpress). Na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej wpłynęły depesze z wyrazami radości z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej i z życzeniami owocnej pracy dla dobra Narodu od Polskiej Izby Handlowej i Banku Polskiego w Argentynie.

⁂

WARSZAWA (Polpress) Dowódca Obozu dla Polaków w Winterthur kpt. Jagodziński nadesłał na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej telegram, w którym zgłasza się do dyspozycji Rządu.

## Karty wstępu na salę obrad K.R.N.

WARSZAWA (Polpress). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że karty wstępu dla gości na posiedzenie VIII sesji Krajowej Rady Narodowej w dniu 21, 22 i 23 lipca 1945 r. będą wydawane od dnia 11 lipca br. w kancelarii Biura Prezydialnego w Warszawie — Belweder, skrzydło lewe, w godzinach urzędowych. Posłowie do Krajowej Rady Narodowej mają prawo wstępu na salę obrad za okazaniem legitymacji poselskiej.

Organizacje polityczne, społeczne, kulturalne, zawodowe i inne mogą składać u kierowniczki kancelarii Krajowej Rady Narodowej ob. Jaworskiej listy imienne (z wyszczególnieniem zawodu i adresu) osób, pragnących wziąć udział w posiedzeniach w charakterze gości.

## Skład amunicji wyleciał w powietrze

W Dunkierce nastąpiła w składzie amunicji eksplozja, w której wyniku 30 Francuzów i 80 niemieckich jeńców wojennych poniosło śmierć.

## Truman płynie do Europy

Associated Press (środkowy Atlantyk) — Korespondenci towarzyszący prez. Trumanowi na pokładzie krążownika „Augusta" w drodze do Europy, opisują, że prezydent prowadzi bardzo czynny tryb życia — sprawia wrażenie atlety — jest silny i zdrowy. Biega po drabinkach ze zwinnością, którą trudno pogodzić z jego wiekiem (61 lat). Zwiedził statek od kotłowni do mostku kapitańskiego, dokonał inspekcji maszyn, kuchni, kwater załogi.

W otoczeniu prezydenta znajduje się m. in. admirał William Leahy, b. doradca wojskowy Roosevelta. Podobno w konferencji Wielkiej Trójki wezmą udział generałowie George i Marshall, szef sztabu armii amerykańskiej oraz admirał Ernest King, naczelny dowódca floty amerykańskiej.

W Waszyngtonie ujawniono, że krążownikiem na którym prez. Truman odbywa podróż do Europy — jest „Augusta" — ten sam statek, na którym w sierpniu 1941 r. — Churchill i Roosevelt stworzyli Kartę Atlantycką.

## Głosy prasy angielskiej

LONDYN (Polpress). Prasa angielska z dnia 11 lipca zamieszcza obszerne sprawozdanie z konferencji przedstawicieli trzech armii okupacyjnych w Berlinie. Dzienniki wyrażają zadowolenie z tego, że porozumienie zostało szybko osiągnięte. Równocześnie ogłaszają pisma artykuły, poświęcone aktualnym zagadnieniom międzynarodowym.

„Times" omawia postanowienia rządu francuskiego w sprawie nowej konstytucji francuskiej. Referendum — zdaniem autora artykułu — wykaże, czy Francja pragnie zasadniczej zmiany ustroju, czy tylko pewnych ulepszeń starego systemu. W ciągu ostatnich 70 lat Francja miała ponad 100 rządów, podczas gdy w Anglii w tym samym czasokresie utworzono około 20 rządów. Francja pragnie skończyć ze stosunkami prowizorycznymi i ustabilizować swój system rządu.

„News Chronicle" ogłasza interesujące zeznania b. ministra produkcji wojennej Trzeciej Rzeszy Speera, który znajduje się w niewoli angielskiej. Albert Speer oświadczył, że przewidywał upadek Rzeszy i chcąc skrócić nieszczęsny dla Niemiec okres wojny, sabotował rozkazy Hitlera. Przed zajęciem Zagłębia Ruhry Hitler wydał rozkaz ewakuacji przemysłu i zniszczenia mostów, dworców i linii kolejowych. Speer udał się do Zagłębia Ruhry i uczynił wszystko co było w jego mocy, aby udaremnić plany Hitlera. W ten sposób pragnie Speer zrehabilitować się wobec świata.

## Przeciwnicy Karty Narodów Zjednoczonych

WASZYNGTON (Associated Press). Dzisiaj przed Komisją Spraw Zagranicznych senatu wypowiadali swe poglądy przeciwnicy Karty Narodów Zjednoczonych. Jedną z przedstawicielek opozycji, panią Waters musiała policja parlamentarna usunąć z mównicy, gdyż pomimo przekroczenia przewidzianego czasu — nie chciała skończyć przemówienia. Twierdziła ona, że Karta jest oszustwem i że „potrzeba nam dobrej staromodnej, amerykańskiej rewolucji. Ely Culbertson (autor podręczników i expert brydżowy) twierdził, że jedynym owocnym systemem zapobiegania agresji jest ograniczenie zbrojeń i stworzenie międzynarodowej siły policyjnej.

## Japońskie balony próbne w sprawie pokoju

NOWY JORK (Polpress). Zastępca Sekretarza Stanu Grew złożył na konferencji prasowej oświadczenie w sprawie kursujących w Ameryce pogłosek o japońskich propozycjach pokojowych. Pogłoski o japońskich propozycjach pokojowych — oświadczył Grew — pojawiają się od czasu do czasu. Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał ostatnio szereg raportów z rozmaitych krajów o „balonach próbnych" puszczanych przez pewne koła japońskie, lecz żadne konkretne propozycje w sprawie kapitulacji i zawarcia pokoju nie zostały wysunięte przez osoby upoważnione do tego przez rząd japoński"

Grew podkreśla, że „japońskie sfery przemysłowe" starają się wybadać sytuację, żeby stwierdzić, jakie byłyby najkorzystniejsze warunki Aliantów dla ewentualnego zawarcia kompromisowego pokoju. Poza tym czynione były za pośrednictwem neutralnych przedstawicieli dyplomatycznych próby wywarcia wpływu na Aliantów, by zrezygnowali z żądania bezwarunkowej kapitulacji.

## Franco zabiega o spotkanie z Churchillem

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska, powołując się na Agencję Associated Press, donosi, że gen. Franco zetknął się z urzędnikami brytyjskimi i zabiega o uzyskanie audiencji u Churchilla. Dobrze poinformowane koła w Bordeaux twierdzą, że spotkanie takie jest mało prawdopodobne.

## Co myślą w Ameryce o sytuacji w Europie

NEW-YORK, (AFP). — Znana publicystka amerykańska Anna Mac Cormick pisze w „New-York Times": Biliśmy się dwa razy w Europie i za pierwszym razem przegraliśmy, bo zbyt wcześnie spakowaliśmy bagaże i wróciliśmy do domu". Autorka uważa, że pewna ilość wojsk amerykańskich powinna pozostać w niektórych krajach Europy, aż do chwili, gdy kontynent europejski odzyska równowagę. Wojna nie jest prawdziwie skończona, póki odbudowa gospodarcza nie będzie przeprowadzona.

Porządek i demokracja nie mogą być ustanowione, pisze dziennik, póki nie ma pod dostatkiem żywności ani pracy w krajach spustoszonych przez wojnę. Stany Zjednoczone, kończy autorka artykułu, są zbyt mocno zaangażowane w Europie, by miały pozwolić na szerzenie się tam fermentów i niepokojów.

## Amerykańskie lotniskowce dręczą Japonię

NEW-YORK, (AFP). — Sekretarz stanu marynarki wojennej J. Forrestal oświadczył w przemówieniu radiowym, że flota amerykańska zatopiła 250 japońskich okrętów wojennych o dużym tonażu.

Omawiając poniedziałkowy atak lotniskowców 3-ej eskadry amerykańskiej na okręg Tokio, minister określił go jako wyczyn największy w historii „masy ruchomej". Ataki bombowe nadfortec amerykańskich zmniejszyły o połowę japońską produkcję lotniczą, która nie wynosiła nigdy więcej, niż 1,500 samolotów miesięcznie.

Od dziesięciu do szesnastu lotniskowców o wyporności 27,000 ton brało udział w tych wyprawach. Japonia straciła dotychczas, wskutek akcji amerykańskich lotniskowców, 10,000 samolotów. Japończycy są teraz w takiej samej sytuacji, w jakiej znaleźli się Niemcy: mają jeszcze samoloty, ale nie mają paliwa.

## Churchill odpoczywa po wyborach

PARYŻ, (AFP). — Pobyt Churchilla pod Henday, na granicy Hiszpanii, miał zakończyć się 14 b.m., lecz zostanie zapewnie przedłużony o parę dni. Krążą pogłoski, że hiszpański minister spraw zagranicznych Leguerica uda się wkrótce do San Sebastian, a stamtąd do Henday, by spotkać się z Churchillem; pogłoski te nie znalazły dotychczas potwierdzenia.

Wczoraj po południu Churchill udał się do Saint - Jean - de Luz, gdzie przebywał cały czas na powietrzu, szkicując krajobrazy. We wtorek premier brytyjski odbył wycieczkę do baskijskiej wsi Adascain, znanej z powieści Piotra Lotiego „Ramuncho".

### Niemiecka łódź podwodna w Argentynie

NOWY JORK (Polpress). W porcie Madelplata znajduje się niemiecka łódź podwodna, która poddała się władzom argentyńskim. Przypuszczają, że na pokładzie jej znajdują się wybitne osobistości niemieckie.

***

NOWY JORK (Polpress). Agencja „Associated Press" donosi z Buenos Aires, że na pokładzie łodzi podwodnej, która przybyła do portu Madelplata, znajdował się kapitan oraz załoga składająca się z 54 marynarzy niemieckich. Statek był uszkodzony, a załoga wyczerpana. Łódź podwodna ma wyporność 700 t.

*Incydent z „Błękitną Dywizją" wyjaśniony*

## Hiszpańscy najmici Hitlera zdemaskowani!

PARYŻ (Polpress). Jak wiadomo, pociąg, wiozący członków byłej „Błękitnej Dywizji" hiszpańskiej, został w Chambery zatrzymany przez patriotów francuskich przy czym Hiszpanie zostali dotkliwie pobici. Rząd hiszpański ogłosił wówczas komunikat, w którym stwierdził, że pociąg wiózł robotników hiszpańskich, wracających do domu, a nie członków „Błękitnej Dywizji".

W związku z powyższym komunikatem, udał się dziennikarz francuski Raffier do Szwajcarii dla zbadania sprawy. Stwierdził on, że ofiarą incydentu w Chambery padli wyłącznie byli członkowie „Błękitnej Dywizji". Po rozwiązaniu tej dywizji przez Niemców, członkowie jej wstąpili do oddziałów SS. Następnie porzucili mundury i schronili się do Szwajcarii. W bagażu znaleziono fotografie, przedstawiające ich w mundurach niemieckich.

## „Times" o reformie konstytucji we Francji

LONDYN, (AFP). — Omawiając sprawę wprowadzenia nowej konstytucji we Francji, „Times" stwierdza, że generał de Gaulle miał duże trudności z pogodzeniem stanowisk dawnych, przedwojennych parlamentarzystów z dążeniami młodej generacji wychowanej w twardej szkole Ruchu Oporu. Od składu przyszłej konstytuanty zależeć będzie, kto weźmie górę: czy zwolennicy rewolucyjnych przemian ustrojowych, czy też zwolennicy zreformowania dawnej machiny państwowej.

„Times" wypowiada zdanie, że należałoby nieco ograniczyć władzę francuskiej Izby Deputowanych. Przede wszystkim chodzi o to, by izba nie mogła zbyt łatwo obalać rządów, bo to dyskredytuje ją w oczach społeczeństwa. Posłowie powinni mieć większe poczucie odpowiedzialności za swoje czyny, niż mieli dotychczas.

## Włoskie Zgromadzenie Doradcze

RZYM (Polpress). Rząd włoski opracował projekt ustawy, wedle której Zgromadzenie Doradcze będzie się składało z 211 przedstawicieli partyj, zblokowanych w Komitecie Wyzwolenia Narodowego, 20 reprezentantów partyj stojących po za Komitetem Wyzwolenia Narodowego, 46 przedstawicieli organizacyj zawodowych, 22 przedstawicieli weteranów wojny, 80 b. posłów antyfaszystowskich, 10 przedstawicieli literatury, nauki i sztuki. Łącznie będzie Zgromadzenie Doradcze liczyło 389 członków oraz wszystkich ministrów w rządach włoskich, utworzonych po wyzwoleniu Rzymu.

## Międzysojuszniczy zarząd w Berlinie

(Polpress). Radio berlińskie donosi, że przedstawiciele trzech mocarstw postanowili ustanowić niezwłocznie Zarząd Międzysojuszniczy w Berlinie. Równocześnie postanowiono zaprosić reprezentanta Francji do udziału w administracji Berlina. Zarząd nad Berlinem będzie podlegał bezpośrednio Radzie Kontroli Sojuszników. Komendanci miasta będą pełnić swe funkcje po kolei w okresach 15-dniowych.

### Zagadnienie konstytucji we Francji

**PARYŻ, (Polpress). Francuska Rada Ministrów powzięła jednomyślnie decyzję w sprawie procedury, na podstawie której uchwalona zostanie nowa konstytucja. Zgodnie z uchwałą rządu francuskiego odbędą się w dniu 14 października br. referendum oraz wybory do ciała ustawodawczego. Referendum będzie dotyczyło zagadnienia, czy parlament francuski ma być jednoizbowy. Jeżeli naród francuski wypowie się przeciwko jednoizbowemu systemowi, wówczas wejdzie z powrotem w życie konstytucja z 1875 roku, oparta na dwuizbowym parlamencie. Posłowie zaś, wybrani w dniu 14 października, staną się członkami Izby Deputowanych. Następnie odbędą się — zgodnie z konstytucją z 1875 r. wybory do senatu. Jeżeli naród francuski wypowie się w dniu 14 października rb. za jednoizbowym parlamentem, wówczas posłowie, wybrani w tym dniu, staną się członkami Zgromadzenia Konstytucyjnego. W tym ostatnim wypadku utworzony zostanie nowy rząd. Zgromadzenie Konstytucyjne przygotuje w ciągu 7 miesięcy od chwili utworzenia nowego rządu projekt nowej konstytucji. Projekt ten zostanie zatwierdzony lub odrzucony w drodze ponownego referendum.**

## W kilku wierszach

**KONFERENCJA TRZECH W PRZYSZŁY WTOREK.** Churchill wyjedzie do Poczdamu prawdopodobnie w niedzielę. Konferencja Trzech rozpocznie się we wtorek 17 bm.

*

**BERIA MARSZAŁKIEM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.** Ogłoszono postanowienie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na podstawie którego Komisarz Ludowy Spraw Wewnętrznych L. P. Beria otrzymał godność marszałka Związku Radzieckiego.

*

**NORWEGIA W STANIE WOJNY Z JAPONIĄ?** Rząd norweski ogłosił oficjalnie, że Norwegia znajduje się w stanie wojny z Japonią od dnia 7 grudnia 1941 r.

## PRZEGLĄD PRASY

Bardzo interesujące uwagi „Na marginesie prac nad organizacją gospodarczą Polski" zamieszcza „Przegląd Techniczny". Uwagi te rozpoczyna od stwierdzenia, że

*„W Polsce dokonuje się obecnie wielki eksperyment ekonomiczny. Buduje się Państwo, w którym zastosowane być mają wszystkie walory ustroju socjalistycznego obok niewątpliwych wartości jakie istnieją w ustrojach Zachodnich, opartych o kapitalizm".*

*„Na przełomie dwu wojen światowych zaszły w życiu ludzkości wielkie przemiany. Socjalizm wywalczył sobie nie tylko prawo istnienia, jako program społeczny, ale ma pełne prawo obywatelstwa, jako ten, który nie bez realnych podstaw głosić może, że walczy o to by stać się ustrojem przyszłości.*

*Jeżeli w poszczególnych krajach widzimy poczynania skierowane przeciw socjalizmowi, to nie znaczy to, aby istniały możliwości przekreślenia dążeń socjalistów do urządzenia świata w myśl swoich programów, a jedynie, że istnieją siły, których zadaniem jest, aby proces socjalizacji świata, odbywał się w tempie wolniejszym od tego, jaki pragnęliby widzieć jego najgorętsi zwolennicy".*

Niestety, warunki, w których się ten eksperyment odbywa, nie są korzystne; kraj jest zniszczony, nie mamy własnych środków materiałowych, nie mamy ludzi, nie mamy dostatecznych handlowych kontaktów z zagranicą. Prócz tego posiadamy narazie jedynie szkielet koncepcyjny ustroju Polski, nieskrystalizowany jeszcze w szczegółach.

*„Niektóre zagadnienia atakowano z kilku stron. Inne tylko dość pobieżnie. Tempo wypadków dziejowych uniemożliwiało należyte przygotowanie roboty. Szczególnie rozdzielenie ognisk dyspozycyjnych produkcji i wymiany odbiło się niekorzystnie na pierwszej fazie organizacji".*

Trudności powiększają się jeszcze wskutek zatrudnienia przy tak, jak obecnie, rozbudowanych aparatach dyspozycyjnych ogromnej rzeszy pracowników umysłowych. Tę aparaturę dyspozycyjną należy — zdaniem autora artykułu i naszym zdaniem — koniecznie uprościć i tą drogą wyzwolić ludzi do pracy w produkcji.

*

Ukazało się czasopismo, poświęcone sprawom lotnictwa, pod znanym z przed wojny tytułem „*Skrzydlata Polska*". Celem pisma jest jednak nie kontynuacja tradycji z dawnych czasów, lecz ulepszenie tej tradycji i odbudowa lotnictwa na lepszych, demokratycznych zasadach. Godne uwagi dla wszystkich — bez względu na zainteresowanie się samym lotnictwem — są słowa Prezydenta Bieruta, podane w formie autografu na pierwszej stronie pisma:

*„Nie trwogą już a dumą i radością zabiją serca na dźwięk motorów w przestworzach polskiego nieba. Z ufnością matka objaśni dziecięciu, że to orły polskie — lotnicy nasi — krążą w błękicie pełniąc straż pokoju.*

*Niech w umyśle każdego Polaka „Skrzydlata Polska" budzi zryw do czynu na miarę tego niezwykłego lotu, który wytknęła nowym pokoleniom przełomowa karta dziejów naszej Ojczyzny..."*

Tego samego życzy redakcji nowego pisma każdy szczery Polak i demokrata.

*Na marginesie*

## Zła passa

*Kiedy po raz pierwszy przez radio londyńskie, w czasie polskiej audycji, usłyszeliśmy, iż „rząd", ustami jednego ze swych ministrów z nieprawdziwego zdarzenia — zakazywał powrotu do Ojczyzny — zdawało się nam, że to jakieś akustyczne przywidzenie...*

*Ale za pierwszym, jakżeż tragicznym w swej treści, wezwaniem — poszedł w eter szereg innych, poszły publikacje, rozkazy „władz" cywilnych i wojskowych, poszły czyny.*

*W odpowiedzi na apel rządu polskiego — do powrotu, „londyńczycy" wbrew życzeniom, wbrew najgłębszym pragnieniom mas emigracyjnych — postanowili rzucić swe „nie pozwalam" — na szalę międzynarodowych wydarzeń.*

*Początkowo zagrali stawkę trzeciej wojny, sami w nią może wierzyli i innym wierzyć kazali. Lecz, gdy wszelkie w tej mierze rachuby okazały się płonne, gdy jedne po drugich wyjaśniają się nieporozumienia, gdy nawet w sprawie polskiej, tej dla „Londynu" najważniejszej, nastąpić miała ugoda — wtedy obóz antydemokratycznej londyńskiej kliki, obok chwytów propagandowych — zastosował chwyt naj pewniejszy, użył siły.*

*Polacy skupieni w obozach koncentracyjnych, czy też obozach pracy — do niedawna jeszcze niemieckich, zostali od Ojczyzny odcięci. Oficerowie łącznikowi z armii Andersa otwierają bramy tych obozów dla ochotników, których uda im się do wojska zwerbować, — a inni czekać muszą, aż zorganizowany zostanie „powrót" na Zachód. Mogą wreszcie zostać w Niemczech samych, by w niemieckich fabrykach, lub też niemieckich folwarkach pracować nad odbudową jakichś „nowych Wielkich Niemiec".*

*Tym razem przeliczyli się jednak panowie z Londynu. Tym razem nawet ich najgorętsi zwolennicy, jeśli są naprawdę Polakami — grę przejrzeć musieli.*

*Z jednej strony na oczach ich powstał Rząd Jedności Narodowej, coraz szersze grupy demokratów polskich skupiają się wokół biało-czerwonego sztandaru, powiewającego nad gruzami Warszawy, a z drugiej strony coraz słabsza grupa ludzi, bez idei, a na ciasnym kastowym interesie oparta, rozrywa szaty, — i woła, „nie pozwalam".*

*Z jednej strony, widzą twórczy wysiłek, w najcięższych podejmowany warunkach. A z drugiej — dojrzeć mogą tylko — negację.*

*Były „rząd" londyński sam się w oczach całego społeczeństwa polskiego — skompromitował. Któż jeszcze wierzy w jego patriotyzm — gdy miast Ojczyznę odbudowywać — chce budować Niemcy? Nie pomoże tu już frazes — o sowietyzacji Polski. Nie pomoże czcza propaganda, gdy jeden po drugim argumenty wypadać zaczynają z rąk. Wypadł argument wojny, wypadł argument nieporozumień, które utrzymują Europę w stanie ni wojny, ni pokoju, wypadł argument niemożności uzgodnienia poglądów emigracji demokratycznej z demokratycznym krajem, — wypadł wreszcie ostatni argument nieuznawania przez anglosasów Rządu Polskiego w Warszawie — jako jedynej legalnej w Polsce władzy.*

*Były „rząd" londyński" grał raz po raz „va banc", mimo złej passy, i raz po raz przegrywał. Przegrywał w oczach swych dotychczasowych zwolenników, którzy coraz częściej od niego się odwracają. Jeszcze trochę, a przegra ostatnią już stawkę, jeśli taką jeszcze ma w zanadrzu — po „eksmisji" ze stolicy nad Tamizą.*

*L.*

### Katastrofa krążownika brazylijskiego

NOWY JORK (Polpress). — Brazylijskie Ministerstwo Marynarki donosi, że krążownik „Bahia" wyleciał w powietrze wskutek najechania na minę na morzu Karaibskim. Amerykańskie statki, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy pośpieszyły z pomocą i przystąpiły do akcji ratunkowej. Około stu rozbitków zdołało dotrzeć do lądu na łodziach ratunkowych. Nie zdołano dotychczas odnaleźć 37 marynarzy.

### W radzieckiej strefie okupacyjnej

(Polpress). Radio berlińskie donosi, że marsz. Żukow wydał zarządzenie, regulujące kontrolę radziecką nad niemieckimi władzami samorządowymi. Strefę podzielono na poszczególne okręgi administracyjne, na czele których staną szefowie administracji i ich zastępcy. Szefowie administracji mają nawiązać kontakt z kierownikami samorządu niemieckiego celem przywrócenia normalnego życia w swych okręgach.

# Oni muszą pracować!

Wkraczamy w okres żniw, a wraz z tym ujawnia się ogromne zapotrzebowanie na siły robocze do prac polnych, zwłaszcza na ziemiach odzyskanych. Według sumarycznych obliczeń, na terenach Pomorza Zachodniego potrzeba do robót żniwnych ok. 800.000 ludzi, na Śląsku Dolnym — ok. 300.000 — itd. zbyteczne byłoby rozwodzić się nad tym, jakie znaczenie ma dla całego kraju zebranie urodżajów w porę i w sposób jak najbardziej skrzętny. Roboty polne, zwłaszcza żniwa, odznaczają się tą właściwością, że czekać nie mogą, muszą być dokonane w odpowiednim terminie.

Zmobilizowanie tak wielkiej ilości rąk do pracy nie jest w naszych warunkach rzeczą prostą ani łatwą. Oprócz żniw mamy na porządku dziennym pilne roboty przy odbudowie Warszawy, portów morskich, dróg komunikacyjnych, przy uruchomieniu zakładów przemysłowych i wiele, wiele innych. Dochodzą jeszcze trudności transportowe, kwaterunkowe, aprowizacyjne, związane nieodłącznie z przerzucaniem mas ludzkich na odległe tereny. Nawet przy wyzyskaniu wszystkich rezerw roboczych, nie wyłączając młodzieży szkolnej, nawet przy rozwinięciu całej energii ze strony powołanych czynników, trudno sobie wyobrazić, że zapotrzebowanie na siły ludzkie do robót żniwnych będzie bez reszty pokryte. Sprawę komplikuje jeszcze brak inwentarza, brak maszyn rolniczych i t. p. skutki dewastacyj wojennych. A jednak trudności muszą być pokonane, urodzaje muszą być z pól sprzątnięte.

W poszukiwaniu dróg do tego celu wiodących, nasuwa się myśl prosta a godna zrealizowania. Na ziemiach odzyskanych przebywają dotychczas setki tysięcy ludności niemieckiej, która stanowi czynnik nieprodukcyjny, utrudniający jedynie spokojny i prawidłowy przebieg zrastania się terenów zachodnich z Macierzą. Czy nie byłoby rzeczą właściwą zmobilizować w jak najszerszej mierze do prac żniwnych ten element niemiecki, zamiast łamać sobie głowę nad dostarczeniem ogromnych kontyngentów roboczych z głębi kraju? Czy nie stanowiłoby to najprostszego i najłatwiejszego rozwiązania sprawy niewątpliwie trudnej a palącej?

O szczegółach technicznych mobilizacji Niemców do prac rolnych decydowałyby, oczywiście, władze miejscowe. Tu tylko wypada podkreślić, że produktywna praca ludności niemieckiej przy żniwach byłaby w pewnym przynajmniej stopniu uzasadnieniem jej trwającego dotychczas pobytu na ziemiach polskich, a zarazem skromną i cząstkową rekompensatą za nieprzeliczone straty, wyrządzone Polsce przez najazd hitlerowski.

Tak więc, zarówno względy rzeczowe, jak i moralne przemawiają za powołaniem Niemców do pożytecznej a nieodzownej pracy przy polskich żniwach. Przez pięć lat zgórą zmuszano nas w nieludzki sposób do trudu i wysiłku dla celów obcej zaborczości. Niechże obecnie ci, których dosięgła sprawiedliwość dziejowa, popracują nieco na korzyść naszą, nie w imię mordów, grabieży i zniszczenia, lecz dla świętego celu zapewnienia ludności miast polskich dostatku codziennego chleba.

*B.*

## Kongres młodzieży antyfaszystowskiej w Belgradzie

Dnia 8 lipca rozpoczął się Kongres Młodzieży Antyfaszystowskiej krajów bałkańskich. Oprócz delegatów Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Grecji, Albanii przybyli na Kongres zaproszeni reprezentanci organizacyj młodzieżowych Polski, Czechosłowacji, Włoch. Z zaproszonych gości pierwszy zabrał głos członek delegacji polskiej, Ociepka, robotnik metalowy z Zagłębia Dąbrowskiego.

# Jak zorganizować spółdzielnię

Formy gospodarowania spółdzielczego stają się w dzisiejszych czasach formami powszechnymi. Potrzeba organizowania nowych spółdzielni może płynąć z dwóch źródeł: 1) ze środowiska, w którym myśl zorganizowania spółdzielni już należycie dojrzała! 2) z czynnika sprawującego ogólną opiekę i kontrolę nad spółdzielczością t.j. od Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P.

Względy socjologiczne będą przemawiały za inicjatywą samego społeczeństwa, inicjatywą od dołu jako bardziej trwałą w skutkach ostatecznych. Względy ekonomiczne będą domagały się także inicjatywy z zewnątrz, jako bardziej planowej, racjonalnej w skali ogólnopaństwowej. Inicjatywy płynące z obydwu źródeł mają więc swoje uzasadnienie i praktyczne zastosowanie i nie tylko nawzajem się uzupełniają, lecz często są zbieżne.

Z inicjatywą płynącą ze środowiska występują często organizatorzy, którzy natrafiają na skutek braku informacji na duże trudności, popełniają szereg błędów tracąc na to czas drogi dla siebie i dla innych. W związku z tym chcielibyśmy podać kilka uwag praktycznych dla organizatorów spółdzielni.

Myśl zorganizowania spółdzielni w danym środowisku powstaje u jednostki, lub u kilku jednostek równocześnie. Często inicjatywa zorganizowania spółdzielni rodzi się w organizacji zawodowej, społecznej, politycznej lub innej. Otóż inicjatorzy zorganizowania spółdzielni powinni w pierwszym rzędzie wyłonić t. zw. **„komitet organizacyjny"**.

Jednym z pierwszych zadań komitetu organizacyjnego będzie zebranie dokładnego materiału, na podstawie którego czynniki kompetentne t.j. Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. będzie mógł orzec, czy powstanie spółdzielni w danym środowisku jest celowe, czy też nie. Dla przykładu podamy, jaki materiał orientacyjny należy zebrać, a więc:

1) na ile osób można liczyć, że przystąpią w charakterze członków do spółdzielni; 2) czy i w jaki sposób zbierze się odpowiedni kapitał dla uruchomienia spółdzielni; 3) czy jest odpowiedni zespół ludzi, którzy potrafią poprowadzić spółdzielnię; 4) czy w tym samym środowisku, lub w małej odległości jest już spółdzielnia o tych samych zadaniach; 5) czy i w jakiej ilości są w danym środowisku przedsiębiorstwa prywatne o tym samym zakresie zamierzeń gospodarczych.

Na podstawie powyższego materiału już sami będziemy mogli częściowo się zorientować, czy zorganizowanie spółdzielni będzie celowe czy nie. Z materiałami tymi powinniśmy udać się do Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., który przeważnie ma siedzibę w mieście powiatowym, w celu otrzymania dalszych instrukcji ustnych oraz druków organizacyjnych. Tam również dowiemy się, czy inicjatywa nasza zbiega się z inicjatywą Związku, a jeżeli tak, to wówczas zadanie będziemy mieli znacznie ułatwione.

Następną czynnością komitetu organizacyjnego będzie przygotowanie, a następnie zwołanie i przeprowadzenie **zgromadzenia założycielskiego.** Na zgromadzenie założycielskie należy zaprosić delegata z Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni. Będzie nim zazwyczaj lustrator, instruktor lub delegat t. zw. Rady Oddziałowej. Delegat z Oddziału wygłosi do zebranych na zgromadzeniu aktualną pogadankę wprowadzającą w zagadnienie, a następnie może służyć praktycznymi poradami, oraz może udzielić pomocy przy wypełnianiu druków organizacyjnych. Na zgromadzeniu założycielskim zostają wybrane władze spółdzielni (rada nadzorcza, czasami i zarząd; w większości wypadków zarząd jest wybierany przez radę nadzorczą) i rola komitetu organizacyjnego jest skończona.

Wybrany zarząd powinien wypełnione druki organizacyjne, wraz z załączonym podaniem o wydanie oświadczenia o celowości, przesłać do odnośnego Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. Oddział po zaopiniowaniu podania przesyła druki organizacyjne do Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. (w mieście wojewódzkim), gdzie zostaje załatwiona sprawa wydania lub odmówienia oświadczenia o celowości powstania spółdzielni. Odmówienie wydania oświadczenia o celowości powstania spółdzielni może nastąpić wówczas, gdy zarząd Okręgu uzna, iż zamierzenia spółdzielni ujawnione w statucie są sprzeczne z postanowieniami ustawy o spółdzielniach, lub wówczas, gdy uważa, że powstanie spółdzielni jest niecelowe (naprz. spółdzielnia nie ma należytych podstaw gospodarczych, projektuje się zorganizowanie w tej samej miejscowości spółdzielni o znacznie większym zasięgu lub zakresie i t.p.).

Zarząd Okręgu Związku przesyła z kolei podanie wraz z drukami organizacyjnymi do sądu okręgowego, gdzie ostatecznie spółdzielnia zostaje zarejestrowana i wówczas ma już pełną zdolność do działań prawnych.

Inicjatorzy zorganizowania dużych spółdzielni, które mają obejmować swoim działaniem tereny większe od powiatu, postępują analogicznie, jak podano powyżej, z tą tylko różnicą, że zamiast do Oddziału zwracają się do Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni (w mieście wojewódzkim), a oświadczenie o celowości powstania spółdzielni otrzymują bądź z Okręgu, bądź też z Centrali Związku Rewizyjnego Spółdzielni, który ma czasową siedzibę w Łodzi, przy ul. Południowej 20.

Na zakończenie należy podkreślić, że powodzenie nowozałożonej spółdzielni jest możliwe jedynie wtedy, gdy założyciele jej są naprawdę przeniknięci duchem współdziałania i gdy mają na celu nie tylko własne korzyści, lecz dobro ogółu członków.

**T. E.**

## Traktory w województwie krakowskim

KRAKÓW (Polpress). Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych posiada w woj. krakowskim 16 stacyj rolniczych, a więc w Krakowie, Białej, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dębicy, Jaśle, Gorlicach, Limanowej, Miechowie, Mielcu, Myślenicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Wadowicach i Żywcu. Przedsiębiorstwo posiada własne warsztaty produkcyjne na Bonarce pod Krakowem, w Miechowie i Tarnowie. Wyrabia się tam narzędzia i maszyny rolnicze oraz części do traktorów.

W Krakowie, Dębicy i Mielcu przeprowadzono kursy dla traktorzystów, które wyszkoliły 150 osób w tej dziedzinie.

# Słowo i pieśń Polska w Związku Radzieckim

### 120 bibliotek i 100 kółek dramatu

Z okazji drugiej rocznicy powstania Związku Patriotów Polskich w Moskwie, należy przypomnieć dorobek kulturalny tej organizacji. Przy Związku powstał wydział wydawniczy, który założył popularną „Biblioteczkę ZPP". W biblioteczce ukazały się dotychczas utwory Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza i Żeromskiego, współczesnych poetów i pisarzy polskich między innymi: Tuwima, Wasilewskiej, Szenwalda, Ważyka, Putramenta oraz mała antologia poezji niepodległościowej. Biblioteczka ogółem wydała 25 tomów w nakładzie od 10 do 15 tysięcy egzemplarzy.

Związek posiada obecnie 120 bibliotek na terenie Z. S. R. R. oraz ponad sto kółek dramatycznych ZPP. W Sempalatyńsku wystawiono „Balladynę" Słowackiego. Ogromnym powodzeniem cieszą się: teatr w Akmolińsku, w Bucharze, teart miniatur w Samarkandzie, teatr lalek Bi-Ba-Bo, w Kirgizji pracuje objazdowa brygada teatralna, słowem do najdalszych zakątków Azji dociera słowo polskie.

Warto przypomnieć, że na gościnnej ziemi radzieckiej powstał i rozwinął się Teatr Żołnierza Polskiego, który obecnie w Polsce cieszy się zasłużonym uznaniem. Nie zapomniano i o muzyce polskiej. Szeroki oddźwięk zyskały koncerty w radio moskiewskim, nagrano na płytach wiele popularnych pieśni i marszów. 70 zespołów wokalnych, 12 baletów i 3 orkiestry są probierzem wysiłków sekcji kulturalnej ZPP.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze liczne odczyty, pogadanki, wieczory literackie i inne imprezy kulturalno - oświatowe, których celem było podtrzymywanie tradycji i zbliżenie z innymi bratnimi narodami, otrzymamy obraz pięknej pracy Patriotów Polskich w Z. S. R. R.

### SPROSTOWANIE

**Korespondencja z Krakowa pt. „Prof. Krzyżanowski o konferencji moskiewskiej", zamieszczona we wczorajszym numerze „Robotnika", powinna być podpisana MIECZYSŁAW KAFEL, a nie, jak omyłkowo wydrukowano, Władysław Kafel.**

# O uczciwości dziennikarza i nieufności czytelnika

*Lata okupacji, prócz wielu innych przemian, jakich dokonały w psychice naszego społeczeństwa, spotęgowały jeszcze i tę jedną naszą cechą, o której chciałabym nieco obszerniej pomówić: nieufność i podejrzliwość wobec drukowanego słowa.*

*Już i przed wojną, czytelnik — najzupełniej zresztą słusznie, dla panujących wówczas u nas stosunków — nie dawał wiary temu, co mu głoszono. Już i wtedy bardziej krytyczne umysły umiały otrząsnąć się z sugestii, narzucanej mu propagandy malowanych płotków, bohaterstwa słówka „maszerować!", czy innych pięknych, a dętych zapewnień o nieoddawaniu „ni piędzi ziemi".*

*W okresie niewoli nie jednostki, a cały niemal naród nauczył się czytać te, czy inne „szmatławce" niemieckie, po polsku drukowane, w taki sposób, w jaki dzieci bawią się w popularnego „pomidora", zastępując go — dosadniejszym słówkiem „lipa".*

*Szmatławiec swoje — a czytelnik swoje.. Szmatławiec o zwycięstwach niemieckich — a czytelnik: „lipa". Szmatławiec o humanitaryzmie i demokracji — a czytelnik: „lipa". Szmatławiec o nowej, wspaniałej Europie — a czytelnik oko przymruża: „lipa!!!" I tak już się utarło mniemanie o kłamstwie gazet, że kupowało się je li tylko po to, aby zobaczyć co nam na kartki dadzą, choć i to często bujdą się okazywało. W narodzie wyrobił się z chłopska trzeźwy sceptycyzm i iście chłopska nieufność.*

*I to była dobra, zdrowa reakcja. Ale jak to jest często z różnymi zaletami — zbytnia ich kultywacja przeradza się stopniowo w t. zw. „idée fixe", w manię i przerost — tak i nasza podejrzliwość wobec prawdomówności gazet okrzepła w naszych czytelnikach i stężała. I gdy nam nasze własne dzienniki o czymś donoszą, z przyzwyczajenia ten i ów znów oko przymruża. Że „lipa"; że znów w niego coś usiłuje się wmówić, na co on, mądrala, nie da się nabrać. I w rezultacie tworzy się tragi-komiczna sytuacja, której najlepszym dowodem są listy, jakie redakcje otrzymują od czytelników. Oto drobny przykład:*

*Dziś, gdy po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, cały świat ujrzał karykaturalność polityki „rządu" londyńskiego — i ta garśtka zwolenników, jaką ów „rząd" jeszcze w Polsce miał, wytrzeźwiała. Ale jeszcze niedawno, jeszcze kilka tygodni temu mógł napisać do „Robotnika" obywatel, podający się za starego socjalistę, list, w którym nie tylko broni „londyńczyków", nie tylko dowodzi, iż klika ta nikogo z Polaków nie przetrzymuje poza granicami kraju, ale i dowodzi jeszcze ów „socjalista", że to „Robotnik" kłamie, „Robotnik" jest obłudny i fałszywy, donosząc o „rzekomych" intrygach pp. Arciszewskich i Raczkiewiczów.*

*Albo sprawa osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Całe wsie stoją pustkami (gorzej, niż pustkami, bo poczynają napływać do nich Niemcy). Rząd, miejscowe władze, gazety, piszą nawołują ludzi do wyjazdu, dziennikarze pojechali na dwutygodniową wycieczkę, przywieźli wiele ciekawych spostrzeżeń, którymi uczciwie dzielą się z czytelnikami. A ten znów oko przymruża: „Lipa! Czemu sam nie jedzie, kiedy tam pracy dość i ładnych gospodarstw"?*

*O czym by się nie napisało, o czym by się nie chciało przekonać — taki sceptyk zawsze wyciągnie swoje racje i racyjki. Że w Polsce bezład, że na pograniczu niebezpiecznie, że biurokracja, że protekcja, że władze bezpieczeństwa ludzi legitymują, że „złotej wolności" nie ma. Tworzy z tych racyjek cały gmach zarzutów, nie widząc ich absurdu i braku logiki. I to źle, że niebezpiecznie i to źle, że legitymują. A tego nie rozumie, że gdyby nie legitymowali jednego, dziesiątego i setnego porządnego obywatela, to nie wyłapaliby wśród tej setki ukrywającego się SS-mana, czy szpiega. Że gdyby nie rewizje bagażu osobistego, plaga szabrowników i spekulantów naruszyłaby poważnie naszą równowagę ekonomiczną, która kosztem takich wysiłków poczyna się tworzyć. Że gdyby nie te, czy inne zarządzenia, które się nie podobają temu, czy innemu z naszych sceptyków, zarzucany bezład byłby stokroć większy.*

*Czemuż ci wszyscy „niewierni", ci malkontenci i oponenci nie zauważają jakoś nigdy na łamach prasy krytyki? Czemu przeoczają konkretne wypadki wytykania niesumiennych urzędników? Czemu potępiają budowanie, a nie potępiają burzenia, jakie powoduje na przykład zaściankowość, „ksenofobia", antysemityzm, brak tolerancji i tyle, tyle innych wad, rozpowszechnionych niestety u nas dość nagminnie?*

*Może dlatego, że rozumienie słowa „krytyka" jest inne u czytelnika, a inne u piszącego.*

*Czytelnik jest nieodpowiedzialny za swoją krytykę, może sobie krytykować wszystko, co chce i nie wystrzega się zbyt łatwych, a niesłusznych uogólnień; dziennikarz natomiast skrępowany jest przede wszystkim własną zawodową uczciwością i nie może na przykład krytykować samych zarządzeń, jeśli złe jest jedynie ich wykonanie, choć to by może podobało się niektórym czytelnikom.*

*Nie trzeba wietrzyć wszędzie kłamstwa i nieuczciwości. Dziennikarz, zwłaszcza dziennikarz demokratyczny nie będzie kłamać własnemu społeczeństwu.*

*I. TOMSKA*

# Polacy z ZSRR powrócą do kraju

WARSZAWA (Polpress). Główny Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji ob. Wiceminister Wolski udzielił następujących wyjaśnień w sprawie repatriacji Polaków z terenów ZSRR:

W dniu 6 lipca rb. została podpisana w Moskwie umowa między Rządem Jedności Narodowej i Rządem ZSRR w sprawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ewakuacji ich do Polski oraz w sprawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej mieszkających na terytorium Polski i ewakuacji ich do ZSRR. Umowa ta dzięki sformułowaniu prawa zmiany obywatelstwa pozwala przyjąć obywatelstwo polskie wszystkim, którzy do dnia 17 września 1939 r. posiadali obywatelstwo polskie, bez względu na obywatelstwo posiadane obecnie.

Prócz tego umowa ta przewiduje możliwość zmiany obywatelstwa dla wszystkich innych osób narodowości polskiej, które w jakikolwiek bądź sposób przysłużyły się do dzieła odbudowy Niepodległości Polski, bądź udziałem w armii bądź też w organizacjach polskich.

Każdy repatriant ma prawo zabrać ze sobą swoją rodzinę (małżonkę, dzieci bez względu na wiek, rodziców; jak również innych krewnych, niezależnie od ich narodowości, o ile prowadzą wspólne gospodarstwo i wyrazili życzenie przesiedlenia się.

W realizacji tej akcji, rzeczą podstawową i niezbędną w każdym poszczególnym wypadku jest swobodne wyrażenie życzenia.

Studenci, jak również osoby zawodów specjalnych, w stosunku do których Rząd Polski będzie uważał za stosowne, a Rząd ZSRR wyrazi swą zgodę, by prowadzili studia w uczelniach radzieckich, lub pracowali w przedsiębiorstwach celem wydoskonalenia się w swoim zawodzie, otrzymają polskie dowody osobiste i pozostaną w obecnych miejscach zamieszkania na zasadach ogólnych, regulujących pobyt cudzoziemców na terytorium ZSRR. Obie strony zobowiązały się zakończyć repatriację do dnia 31 grudnia br. z tym, że deklaracje winny być złożone do dnia 1 listopoda br.

W Moskwie zostanie utworzona polsko-radziecka komisja mieszana złożona z 6 członków, wyznaczonych przez oba rządy, przy czym komisja wybierze 2 przewodniczących, którzy kolejno przewodniczyć będą na posiedzeniach. W punktach transportowych komisja wyznaczy swych pełnomocników zaś rząd ZSRR dostarczy środków transportowych, oraz zajmie się wyżywieniem i pomocą lekarsk~ podczas drogi.

Pierwsze wyjadą rodziny wojskowych, następnie rolnicy wykwalifikowani, wreszcie pozostali. Naprzód odbędzie się rejestracja mieszkańców z terenów północnych i wschodnich ZSRR, następnie z europejskiej części ZSRR i na koniec z pozostałych terenów oraz Azji Środkowej.

Rząd Polski wydeleguje 3 członków do komisji w ciągu najbliższych 10 dni. Organizacją przyjęcia repatriantów w kraju zajmie się Państwowy Urząd Repatriacyjny. Rodziny wojskowych zostaną skierowane bezpośrednio do punktów rozdzielczych osadnictwa wojskowego w Starogardzie, Morżowie i Żeganiu (Pomorze Zachodnie nad Odrą).

## Ziemie zachodnie

### USUWANIE ŚLADÓW NIEMCZYZNY

OLSZTYN. Zarząd Miejski przemianował nazwy wszystkich ulic w Olsztynie na polskie. Równocześnie wszystkie napisy niemieckie, szyldy itp. zostały usunięte.

### TURBINY I MOTORY ELEKTROWNI RUSZYŁY

KOSZALIN. Na Pomorzu Zachodnim czynnych jest obecnie 15 elektrowni o ogólnej sile 24 tysięcy kilowatów. Znaczna część elektrowni tych korzysta z energii wodnej.

W niedługim czasie uruchomiona zostanie centrala wielkiej parowej elektrowni okręgowej w Białogradzie.

### Z POMORZA ZACHODNIEGO

SŁUPSK. W Słupsku rozpoczęto odbudowę kilku zniszczonych mostów i uruchomiono już tramwaje. Na terenie miasta i powiatu stopniowo otwarte będzie 12 szkół powszechnych. W sześciu budynkach szkolnych przeprowadza się remont.

### WOJSKO POLSKIE GOSPODARUJE

KOSZALIN. Około 300 majątków w środkowych i zachodnich powiatach Pomorza Zachodniego, znajduje się pod zarządem gospodarczej dywizji Wojsk Polskich. Ośrodkiem dywizji jest Czaplinek w powiecie Drawsko.

Administrowane przez dywizje majątki posiadają ogółem kilkadziesiąt tysięcy sztuk bydła i koni.

### MANIFESTACJA MAZURÓW w OLSZTYNIE

OLSZTYN. W związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej odbyła się w Olsztynie manifestacja ludności miejscowej.

Uchwalono wysłać telegram do Rządu Jedności Narodowej, zapewniający o gotowości poniesienia wszelkich ofiar dla odbudowy Ojczyzny, zapewniając równocześnie o solidarnej współpracy całej ludności okręgu mazurskiego z Rządem.

### KRAKÓW PRODUKUJE SZCZEPIONKI

KRAKÓW. Jedynym obecnie zakładem w Polsce odrodzonej, produkującym wszystkie prawie znane rodzaje szczepionek i surowic jest Instytut prof. Buiwida w Krakowie. Obecnie Instytut znajduje się w pełnym ruchu, zatrudniając ponad 150 osób i rozporządzając stacją doświadczalną w Wolicy pod Krakowem. Obszar ten, stanowiący uprzednio majątek prywatny prof. Buiwida wyłączono spod parcelacji i przekazano Instytutowi.

### POTRZEBA RĄK DO PRACY

LIGNICA. Lignica potrzebuje 60.000 robotników wykwalifikowanych, 2000 pracowników użyteczności publicznej, 1.500 ślusarzy, 750 stolarzy, 500 piekarzy, 500 ogrodników, 250 tkaczy trykotarskich i krawców, ponadto lekarzy i dentystów.

W Knurowie pod Gliwicami czeka praca na 3000 górników.

## Grunwald przed nowym jutrem

Przewodniczący Komisji Grunwaldzkiej, utworzonej dla osiedlenia młodzieży polskiej na miejscu historycznej klęski krzyżactwa, powrócił ze sprawozdaniem do Warszawy. Jak wiadomo, Grunwald znajduje się w przededniu uroczystego obchodu, upamiętniającego zwycięstwo 1410 roku. W roku bieżącym obchód 15 lipca zaszczycą swą obecnością najwyżsi dostojnicy Państwa. Stoi to również w związku z zamierzonym utworzeniem Honorowego Komitetu Grunwaldzkiego, skupiającego odznaczonych Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Grunwald jest obecnie mała, licząca ponad 20 gospodarstw osadą. Nieopodal leży dobrze zagospodarowany folwark uprzemysłowiony o powierzchni 2.000 mórg oraz pałac o 30 pokojach. Całość ma być przekazana organizacjom młodzieżowym polskim, przy czym przewidziane jest założenie szkoły rolniczej w pałacu. Gospodarstwa chłopskie, obejmujące łącznie 1.000 mórg czekają na młodych osadników, którzy rekrutować się będą nie tylko z terenów Polski środkowej, ale i z szeregów Polonii Zagranicznej, a zwłaszcza Francji i Związku Radzieckiego. Zwraca uwagę całkowite zelektryfikowanie folwarku i wsi, której zabudowania znajdują się w dobrym stanie, poza nielicznymi brakami w oszkleniu i umeblowaniu.

Należy podkreślić specjalne dążenia niemieckie do zupełnego usunięcia Grunwaldu — widowni klęski narodu niemieckiego z orbity zainteresowań szerokich mas. Osada leży o 40 km od Działdowa, ale jest zupełnie wyłączona ze świetnie skądinąd rozbudowanego wschodnio-pruskiego systemu komunikacyjnego. Dalszym posunięciem w akcji pogrążenia w niepamięć miejsca historycznej porażki była zmiana nazwy Grunwaldu na Grueneheide, jak też sztuczne hamowanie rozwoju wsi. Jedynym wspomnieniem bitwy jest obecnie położony o 3 km od osady nagrobek Ulricha von Jungingen. Jest to potężny głaz, trzymetrowej wysokości z niemieckim napisem, upamiętniającym „Śmierć bohaterską za niemieckie istnienie i wolność". Dla przywrócenia Grunwaldowi, który dotąd był tylko symbolem jego historyczno-pomnikowego charakteru, planuje się stworzenie muzeum i zaopatrzenie pobojowiska w szereg pomników, odtwarzających poszczególne fragmenty bitwy. Otwarciem tej akcji będzie zapowiedziane na 15 lipca położenie kamienia węgielnego pod obelisk. Innego rodzaju uczczeniem zwycięstwa będzie stworzenie z Grunwaldu miasta młodych — tętniącego życiem i kwitnącego dobrobytem. Jak dotąd ludność składa się jedynie z pięciu rodzin polskich i nielicznych Niemców, którzy będą w tych dniach wysiedleni. Tak więc w Grunwaldzie, jak i w całym powiecie ostrudzkim, zamieszkałym przez niespełna 4.000 Polaków, otwierają się wielkie możliwości osadnicze. Specjalnie brak tam rzemieślników oraz fachowych sił biurowych i administracyjnych, jak też ochotników do milicji. Przede wszystkim jednak charakter powiatu każe kierować tam osadnictwo rolnicze. Również duże możliwości mają rybacy, mogący eksploatować liczne jeziora. Miejscowy Związek Zawodowy Rybaków zajmuje się już uruchomieniem wędzarń i innych zakładów rybnego przemysłu przetwórczego. Do Ostrudy dostać się można koleją przez Działdowo-Iławę, lub z Gdańska statkami, kursującymi przez jeziora i połączenia kanałowe.

### UROCZYSTY OBCHÓD GRUNWALDZKI

WARSZAWA (Polpress). W dniach 14 i 15 bm. z okazji 535 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, na historycznym polu bitwy odbędą się uroczystości w których udział wezmą najwyżsi dostojnicy państwa oraz delegacje narodów słowiańskich, zaproszone przez Komitet Obchodu. W ramach programu uroczystości odbędzie się defilada wojska i marynarki, pocztów sztandarowych organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych.

Z Warszawy wyruszy 13 bm. o godz. 20-ej pociąg specjalny, wiozący uczestników manifestacji do Olsztyna. Spodziewane są pociągi z okolic Olsztyna na miejsce uroczystości.

Na znak braterstwa i jedności narodów słowiańskich, które dwukrotnie odrzuciły wspólne niebezpieczeństwo agresji niemieckiej, założony będzie na polu Grunwaldu kamień węgielny pod pomnik „Jedności Słowiańskiej".

## Uwaga posiadacze odbiorników

WARSZAWA (Polpress). W miejscowościach, w których nie ma dotychczas placówek (Radiowęzłów) Polskiego Radia posiadacz radioodbiornika może dokonać rejestracji przez przelanie przekazem pocztowym opłaty rejestracyjnej i abonamentowej wg. podanej taryfy pod adresem: Polskie Radio, Biuro Radiofoniczne, Warszawa, Narbuta 22. Na odwrocie przekazu pocztowego, w miejscu przeznaczonym na korespondencję, należy podać: zawód, charakter lokalu, w którym znajduje się radioodbiornik oraz rodzaj i typ aparatu. Pokwitowanie wydane przez urząd pocztowy będzie służyć jako dowód zarejestrowania odbiornika.

## Przedsiębiorstwo budowy mostów

Ministerstwo Przemysłu uruchomiło Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych pod nazwą „Mostostal" z siedzibą w Krakowie.

Przedsiębiorstwo objęło całokształt prac związanych z odbudową i budową mostów oraz konstrukcji żelaznych. Dla przedsiębiorstwa pracuje huta „Pokój' i w najbliższym czasie pracować będzie huta „Donnersmarck" w Zabrzu (największa wytwórnia konstrukcyj stalowych w Polsce), zakłady w Chorzowie, zakłady Rudzkiego w Mińsku Mazowieckim, Zieleniewskiego w Krakowie, Baboock - Zieleniewskiego w Sosnowcu i inne.

Wytwórnie te produkują łącznie miesięcznie 1700 ton konstrukcji stalowej i 1200 ton konstrukcji lżejszej. Zapotrzebowanie na stal jest olbrzymie.

Według danych Ministerstwa Komunikacji, jest zniszczonych 100 wielkich mostów kolejowych i 200 mostów drogowych. Dla odbudowy samych mostów potrzeba 140 tysięcy ton, dla odbudowy lotnisk, portów, hangarów, hal fabrycznych potrzeba 250 tysięcy ton konstrukcji stalowej.

## Konferencja przemysłu chemicznego

W dniach od 13 od 15 bm., odbędzie się w Gliwicach Ogólnopolska Konferencja Przemysłu Chemicznego, na której będą omawiane kwestie związane z odbudową, oraz rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce, a m. in. sprawa norm pracy, zwiększenia wydajności, płace i premie, oraz sprawozdanie zjednoczeń branżowych.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele Zjednoczeń Zakładów Przemysłowych oraz robotników.

## Z działalności TUR w Łodzi

Na zebraniu przedstawicieli nauki i kultury, przy współudziale delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związków Zawodowych i przedstawicieli stronnictw politycznych, dokonano wyboru Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Z uwagi na bardzo ważne zadania jakie ma do wypełnienia Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) jest wskazane, aby wszyscy ci, którzy doceniając ważność działalności oświatowej w szeregach ruchu robotniczego, przystąpili do czynnej pracy w terenie. Instytucja ta, która ma zapisaną chlubną kartę w dziedzinie szerzenia oświaty w masach robotniczych, jest obecnie centralną kuźnicą oświatową, dającą masom marksistowskie wychowanie i wiedzę.

Wybrany Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący:

Przewodniczący — tow. Karaczewski Artur;
Wiceprzewodniczący — tow. Grabowski Edward;
Skarbnik — tow. Nowak Mieczysław;
Sekretarz — tow. Czabakowa Wiktoria;
Komisja Oświatowa — tow. Kurowski Edward, tow. Siekierska i tow. Kuliński Marian;
Komisja Kulturalna — tow. Salski, tow. Stawski.

Prace nowowybranego Zarządu zmierzają do objęcia wszystkich już istniejących placówek kulturalno - oświatowych wraz z Robotniczymi Domami Kultury i zcentralizowania całej akcji oświatowej. Da to możliwość ujęcia wszystkich potrzeb zorganizowanego proletariatu i zabezpieczenia masom odpowiedniej, właściwej strawy duchowej.

Siedziba Zarządu mieści się przy ul. Skorupki 6/8.

Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16 do 18, gdzie kierować należy wszystkie życzenia Związków, Świetlic, Kół Samokształceniowych i organizacji.

Równocześnie wzywa się wszystkich dawnych członków, sympatyków, wykładowców i referentów o zgłaszanie swojej współpracy.

Należy wierzyć, że wszyscy ci, którym dobro i odpowiedni poziom klasy robotniczej leży na sercu, jak najszybciej przystąpią do współpracy.

## Produkcja węgla w czerwcu

Spośród 76 czynnych kopalń polskiego zagłębia węglowego największą ilość węgla ponad 60.000 ton wydobyła w czerwcu kopalnia „Janów" ze Zjednoczenia Katowickiego, kopalnia „Siemianowice' (Zjednoczenie Chorzowskie) ponad 64.000 ton, kopalnia Zabrze-Wschód (Zjednoczenie Zabrskie) ponad 54.000 ton, kopalnia Polska (Zjednoczenie Chorzowskie) i Walenty Wawel (Zjednoczenie Rudzkie) każda ponad 50.000 ton.

Należy podkreślić, że kopalnie Janów i Siemianowice również w maju wydobyły najwyższą ilość węgla. Jeśli chodzi o wzrost wydajności pracy, to w kwietniu przeciętna wydajność na dniówkę 1 pracownika wynosiła 469 kg, w maju ——583 kg, co stanowiło wzrost o 24,3 proc., a w czerwcu wyajność wzrosła o 25,5 proc. do 732 kg.

Największą wydajność pracy wykazała w czerwcu kopalnia „Polska", bo 1.233 kg, kopalnia Paweł (Zjednoczenie Rudzkie) — 1138 kg, oraz Ignacy (Zjednoczenie Rybnickie) 1062 kg.

Wydajność ponad 1 tysiąc kg osiągnęły kopalnie Barbara (Zjednoczenie Chorzowskie) — 1031 kg, Andaluzja (Zjednoczenie Bytomskie) 1020 kg, i Michał (Zjednoczenie Chorzowskie) — 1015 kg.

## Z sądu specjalnego

ŁÓDŹ (Polpress). Dnia 17 lipca 1945 r. w Specjalnym Sądzie Karnym w Łodzi odbędzie się niezwykle znamienna rozprawa przeciwko Józefowi Bauerowi ur. 14 stycznia 1922 r. w Łodzi, syna Mariana i Haliny z Kierzynkowskich, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, buchaltera, żonatego, zamieszkałego w Łodzi ul .Literacka 58.

Józef Bauer w r. 1943 pracował w podziemnej organizacji AK w Łodzi. Po wykryciu przez policję niemiecką jego konspiracyjnej działalności, zostaje zwerbowany przez gestapo, któremu miał donosić o pracy AK, pozostając rzekomo na usługach polskiej organizacji podziemnej.

O współdziałaniu z Niemcami, Bauer zawiadomił natychmiast przełożonego komendanta AK w Łodzi mjr. Bacę, który zgodził się na współpracę oskarżonego z wywiadem niemieckim, dając mu instrukcje wydawania w ręce gestapo niewygodnych — demokratycznych członków AK.

W posiadaniu prokuratury Sądu Specjalnego znajdują się dowody rzeczowe współpracy Bauera z gestapo, gdzie ten na karcie ewidencyjnej figurował jako V-60, co oznacza agenta wyższej klasy.

W wyniku działalności oskarżonego i z rozkazu płk. Bacy zostało wydanych 66 członków AK. Między innymi akta zawierają następujące nazwiska: Józef Kowalski, Witold Wierciński, Kazimierz Wojciechowski, Jan Nowaczyk, Jerzy Jankowski, Eugeniusz Linke, Alfred Glas, Iza Filipiak, Kazimierz Iwiński, Helena Zdanowska, Jan Badeński, Irena Wojciechowska, Władysław Pec, Marian Kolebski orz kilkadziesiąt osób o nieustalonych nazwiskach.

Z uwagi na niezwykły charakter rozprawy przebieg procesu będzie filmowany. Spodziewane jest, iż w toku samej rozprawy zgłoszą się nowi świadkowie i poszkodowani, którzy dokładnie naświetlą działalność oskarżonego i mjra Bacy.

## Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA (Polpress). Dnia 9 września b. r. odbędzie się na terenie całej Polski „Dzień Spółdzielczości". Będzie to wielka manifestacja pracy i dorobku spółdzielczego w Wolnej Polsce.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—03647 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2